

Krawczyk, Antoni

Profesor Henryk Zins (1922-2002) - portret uczonego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 48/1-2, 175-183

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Antoni Krawczyk
Instytut Historii UMCS
Lublin

**PROFESOR HENRYK ZINS (1922–2002)
– PORTRET UCZONEGO**

W dniu 1 lutego 2002 roku, u progu osiemdziesiątej rocznicy urodzin, zmarł wybitny historyk dziejów Anglii i anglista prof.dr Henryk Zins. Ze względu na szerokość horyzontów poznawczych zasłużył on na miano polihistora, co podkreślił w mowie pożegnalnej dyrektor Instytutu Historii UMCS prof. dr hab. Jan Lewandowski. Henryk Zins był dzieckiem różnych epok i świadkiem dokonujących się w zawrotnym tempie przeobrażeń. Wyrastał na styku odmiennych kultur: polskiej ziemiańskiej wyniesionej przez matkę z arystokratycznej rodziny Jabłonowskich i wiedeńskiej prezentowanej przez ojca, byłego oficera armii austriackiej, następnie oficera Wojska Polskiego, zapuszczającego korzenie na glebie polskiej. Dodatkowo wpływ na kształtowanie formacji intelektualnej Zinsa wywarły studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, staże naukowe w uniwersytetach angielskich i podróże do różnych krajów.

O tym, że profesor Zins był uczonym wszechstronnym świadczą jego zainteresowania różnorodną problematyką badawczą. Pracę naukową rozpoczynał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod kierunkiem wytrawnego nowożytnika, profesora Andrzeja Wojtkowskiego. Zajmował się badaniami zagadnień krzyżackich i pruskich, by następnie, już podczas pracy na UMCS, z wielkim zaangażowaniem skoncentrować się nad historią Anglii i stosunków polsko-angielskich. Podczas trzyletniego pobytu w Kanadzie, gdzie od roku 1968 jako *visiting professor* w Laurentian University w Sudbury prowadził wykłady z dziejów średniowiecznej i renesansowej Europy oraz historii Anglii epoki Tudorów,

zebrał materiały do napisania dwu wartościowych książek: *Historia Kanady* (Wrocław 1975) i *Polacy w Kanadzie*. (Lublin 1975).

Blisko ćwierćwieczny pobyt na uniwersytetach afrykańskich pozwolił mu zgromadzić materiały do napisania innych książek. Od roku 1975 do 1982 był kierownikiem sekcji historycznej na Kenyatta University w Nairobi, od roku 1982 do 1985 na Uniwersytecie w Sokoto w Nigerii wykładał historię Europy od XVI do XIX wieku, a także historię Europy od rewolucji francuskiej do pierwszej wojny światowej oraz inne przedmioty: dzieje historiografii, historię starożytną, historię ustroju różnych państw: Anglii, Francji, ZSRR i innych. Od roku 1985 objął katedrę historii gospodarczej na Uniwersytecie Harre w Zimbabwie. Od roku 1989 aż do powrotu do Polski w 1999, wykładał na Uniwersytecie Leonard Mgocongo w stolicy Botswany Gaborne historię gospodarczą Europy i Afryki. W tamtym okresie, dodajmy najbardziej płodnym w prace naukowe, opublikował książki, rozprawy i artykuły poświęcone zagadnieniom afrykańskim. Z książek należy wymienić: *Szkice o Anglii i Afryce*. Lublin 1998, 371 s., *Polacy w Afryce Wschodniej*. Lublin 1978, *Historia Afryki Wschodniej*. Wrocław 1986, *Polacy w Zambezi*. Lublin 1988. *Cecil Rhodes: Ekspansja brytyjska w Afryce pod koniec XIX wieku*. Gdańsk 2000, *Kupcy i kidnaperzy. Handel niewolnikami w dziejach Afryki i Ameryki*. Lublin 2000. Już po śmierci ukazały się drukiem: *Afryka i Europa od piramid egipskich do Polaków w Afryce wschodniej*. Warszawa 2001 (druk 2002) oraz *Ekspansja i zmierzch Imperium Brytyjskiego*. Lublin 2001 (druk 2002). Ponadto na zamówienie Ossolineum przygotował do druku *Historię Zimbabwe* a dla Gdańskiego wydawnictwa „Nordpol” *Rabusie i dżentelmeni: Cecil Rhodes i ekspansja brytyjska w Afryce pod koniec XIX wieku*.

Profesor należał do ludzi, których los obdarzył szczęściem, ale też nie skąpił im przykrości. Z domu rodzinnego wyniósł zamiłowanie do muzyki, literatury pięknej, historii, teatru i języków obcych. Matka, Julia z Jabłonowskich, znała świetnie język francuski i rosyjski, ale jak sam się zwierzał, widziała przyszłość dla języka angielskiego i wymogła aby syn uczęszczał na prywatne lekcje. Ojciec rozmiłowany w literaturze polskiej i niemieckiej – znał doskonale język niemiecki – przelał na syna swe zamiłowania. Tak więc w domu rodzinnym znajdującym się w latach 1922–1929 w Lublinie, od roku 1929 do 1940 w Przemysłu i na nowo od tego roku aż do osiągnięcia samodzielności życiowej, w Lublinie, były świetne warunki dla rozbudzenia aspiracji intelektualnych, ukształtowania wysokich gustów kulturalnych i co bardzo ważne, prawego charakteru. Może jedynie nadopiekuńczość matki spowodowała, że nieco później zdołał się zaadaptować w gronie rówieśników, ale do tego zagadnienia przez pryzmat doświadczeń własnego ojcostwa, podchodził z wyrozumiałością.

Szkołę Powszechną im. S. Konarskiego ukończył w Przemysłu, by kontynuować naukę w tym mieście w Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego. W roku

1939 uzyskał maturę typu humanistycznego. W liceum miał szczęście do dobrych profesorów. Niektórzy z nich zostali później profesorami na UJ oraz KUL. Okupację hitlerowską przeżył w Lublinie, zarabiając na życie jako bileter kinowy w kinie niemieckim. Został zaprzysiężony jako członek Armii Krajowej. To wydarzenie uważał za jedno z trzech najważniejszych w swoim życiu, obok przyjętej pierwszej Komunii św. i egzaminu magisterskiego. Dwa razy los okazał się dla niego łaskawy. Raz gdy podczas łapanki uniknął wywozu na przymusowe roboty, kiedy to esesman ładujący do ciężarówki pojmanych, poznał w nim bilettera i wypuścił na wolność. Innym razem kiedy przenośli tajną bibułę konspiracyjną, znalazłszy się pod obserwacją esesmana niemal cudem uniknął legitymowania, a w dalszej kolejności wsypy i niechybnej śmierci. W ponurej okupacyjnej rzeczywistości Lublina odwiedzał konspiracyjnie zamkniętą Bibliotekę KUL. Tu czytał różne dzieła między innymi w języku angielskim powieści Conrada, co w późniejszym czasie zaowocowało studiami Conradowskimi, a także w oryginale poezję klasyków angielskich różnych epok, literaturę historyczną i religioznawczą.

Do szczęśliwego zrządzenia losu należały studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ta uczelnia po wojnie zatrzymała u siebie kwiat humanistów polskich, z którymi mógł się kontaktować. Wtedy jeszcze istniała możliwość dowolnego wyboru wykładów. Wystarczy tylko wspomnieć, że jego dyplom pracy doktorskiej ma podpis dziekana Jana Parandowskiego. W roku 1944 zapisał się na kierunek historyczny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ponieważ jak określił w swoich wspomnieniach *Przez wieki i kontynenty* (Lublin 1996), posiadał bardziej usposobienie refleksyjne niż czynne, z dominującymi od dawna zamiłowaniem i zainteresowaniami naukowymi. Równolegle studiował anglistykę, a także przez dwa lata ekonomię. Te studia pozwoliły mu później zajmować się historią Anglii oraz profesjonalnie podchodzić do zagadnień gospodarczych. Podczas studiów zetknął się z wybitnymi uczonymi. Tu poznał wydawcę i tłumacza dzieł Szekspira Witolda Chwalewika oraz zafascynowanego Szekspirem Przemysławem Mroczkowskiego. Z filologów polskich utrzymywał kontakty naukowe z Juliuszem Kleinerem, Janem Parandowskim, Stefanem Kawynem, Marią Dłuską. Znał osobiście filologa klasycznego Mariana Plezię, językoznawców Władysława Kuraszkiwicza i Tadeusza Milewskiego. Z historyków utrzymywał kontakty ze znawcą literatury klasycznej, a zarazem wykładawcą historii starożytnej Mieczysławem Popławskim, Leonem Białkowskim – uczniem Stanisława Kętrzyńskiego, dzięki któremu został wprowadzony do zespołu autorskiego Polskiego Słownika Biograficznego, Andrzejem Wojtkowskim, Aleksandrem Kossowskim, Janem Dobrzańskim – późniejszym prorektorem UMCS, Mieczysławem Żywczynskim oraz historykiem sztuki Marianem Morelowskim. Znał też znamienitych wykładowców innych przedmiotów: etyka ks. Bpa dra Zdzisława Golińskiego, logika ks. dr Antoniego Korcika, historyka filozofii i psychologa ks. Józefa Pastuszkę, a także trzech innych historyków

filozofii: Henryka Jakubanisa, Stefana Harasska i Stefana Swierzawskiego, antropologa Jana Czekanowskiego.

Jak twierdzą znający Profesora, podczas studiów uniwersyteckich pobierał on lekcje z języka staroangielskiego, od goszczącego w tym czasie na KUL-u angielskiego wykładowcy, co pozwoliło mu później studiować średniowieczne angielskie źródła historyczne. Jeszcze jako seminarzysta prof. Wojtkowskiego prowadził ze studentami jego seminarium, zlecone zajęcia z neografii niemieckiej, a także na anglistyce ćwiczenia ze studentami prof. Mroczkowskiego. Zaraz po obronie pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. Andrzeja Wojtkowskiego na temat: Maurycy Ferber biskup warmiński, w 1948 roku, uzyskał asystenturę na sekcji historycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od razu został obarczony wieloma zajęciami na różnych kierunkach. Wykładał na anglistyce historię Anglii, na polonistyce historię Polski oraz wczesną historię nowożytną na kierunku historii. Prowadził też proseminarium. Z relacji ówczesnego studenta Andrzeja Paluchowskiego wiem, że jego wykłady dla polonistów były bardzo żywe i co najważniejsze, nawiązywały do najnowszych osiągnięć badawczych. W roku 1949 na podstawie dysertacji o gdańskim rodzie Ferberów uzyskał doktorat. Odtąd prowadził seminaria magisterskie z historii Polski XVI wieku i stosunków polsko-krzyżackich. Ze swoich studentów KULowskich, którzy zrobili kariery naukowe wymienia we wspomnieniach Ryszarda Bendera, ks. Bolesława Kumora i Zbigniewa Góralskiego. W tym okresie jego zainteresowania badawcze koncentrowały się głównie na zagadnieniach Pomorza Wschodniego i Warmii w XVI wieku.

Utrzymując kontakty naukowe z profesorem Stanisławem Arnoldem przygotowywał się do habilitacji. W roku 1952 otworzył na KUL-u przewód habilitacyjny w oparciu o oddaną do druku, wysoko później ocenioną książkę: *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 r. Ruchy społeczne w Prusach w początkach reformacji i ich geneza*. Jednakże wprowadzona w tamtych czasach nowa ustawa o stopniach i tytułach naukowych zniosła przewody habilitacyjne i dlatego z żalem wspominał, że nie mógł się poddać procedurze przewodu.

W roku 1955 po 11 latach pracy na KUL przeniósł się na UMCS, co było spowodowane redukowaniem zajęć na tamtej Uczelni. Od 1 VI do 30 XI 1955 roku zajmował stanowisko zastępcy profesora w katedrze Historii Powszechnej średniowiecznej, następnie docenta od 1 XII 1955 do 1 I 1973. Od 1 I 1973 roku zajmował stanowisko profesora nadzwyczajnego, a od 1 VIII 1973 roku do przejścia na emeryturę w dniu 1 X 1986 roku stanowisko profesora zwyczajnego. Obejmując na UMCS wakującą po profesorze Józefie Garbaciku katedrę Historii Powszechnej Średniowiecznej, początkowo kontynuował badania nad zagadnieniami Warmii, poszerzając je z upływem czasu o problematykę kopernikańską. Nawiązał kontakty z tamtejszymi badaczami bp. Teodorem Benschem i późniejszym biskupem Janem Obląkiem. Związał się z redakcją: „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, przyjaźniąc się z jej redaktorem prof. Januszem Tazbirem.

Także utrzymywał przyjaźń z prof. Marianem Biskupem redaktorem „Zapisków Historycznych” oraz prof. Bogusławem Leśnodorskim redaktorem „Kwartalnika Historycznego”. Przyjaźnił się także z innymi uczonymi: Stanisławem Arnoldem, Zofią Libiszowską, Bohdanem Baranowskim, Antonim Mączakiem, Marią Bogucką, Henrykiem Samsonowiczem, Konstantym i Stanisławem Grzybowskimi oraz Kazimierzem Lepszym i innymi. Profesor Lepszy nawet zaproponował mu przejście do Krakowa, ale z tej atrakcyjnej i kuszącej propozycji nie skorzystał ze względu na patriotyzm lokalny. W Lublinie do najbardziej znanych przyjaciół Profesora należeli prof. Leon Halban, prof. Mieczysław Żywczyński z KUL, prof. Antoni Maśliński z KUL, ks. prof. Władysław Sedlak, o którym pisał, iż odegrał w jego życiu pewną rolę. Z UMCS do przyjaciół Profesora należeli prof. Tadeusz Mencil oraz dwaj uczeni związani dawniej z KUL-em prof. prof. Józef Mazurkiewicz i Jan Dobrzański.

Trzyletni pobyt na stypendium Forda w Londynie Oxfordzie i Cambridge w latach 1957–1959 pozwolił mu nawiązać owocne kontakty z elitą emigracyjną Polski i znaczącymi angielskimi luminarzami nauki i kultury. W Londynie poznał profesora Józefa Jasnowskiego, życzliwego Polakom przyjeżdżającym do Anglii na badania naukowe. Za jego pośrednictwem w British Museum poznał Jerzego Zbigniewa Kędzierskiego autora *Historii Anglii*, popularyzatora literatury polskiej za granicą. Poznał też tłumacza i literata Jerzego Pietrkiewicza (Peterkiewicza) oraz przedwojennego profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Pawła Skwarczyńskiego. W Instytucie im. gen. Sikorskiego wygłosił referat, poznając jego dyrektora generała prof. Mariana Kukiela. Był też uczestnikiem seminariów w Instytucie Historii Uniwersytetu Londyńskiego u znawców epoki elżbietańskiej takich jak: Sir John Neale, prof. S. T. Bindoff i J. J. Scarisbrick – późniejszy profesor University of Warwick w Coventry. Na tym uniwersytecie poznał i zaprzyjaźnił się z wywodzącym się ze szkockiej arystokracji profesorem, zajmującym się sprawami polskimi, znającym nasz język i przyjeżdżającym do Polski Robertem Leisle. W tym mieście nawiązał kontakty z wybitnym znawcą czasów nowożytnych, wywodzącym swój rodowód z Polski Lewisem Bernsteinem Namierem. W Cambridge poznał zajmującego się sprawami bałtyckimi R.W.K. Hintona, a także wybitnego znawcę dziejów Anglii epoki elżbietańskiej ucznia Sir Johna Neale’a – profesora G.R. Eltona, znanego mediewistę Michaela M. Postana i słynnego badacza historii średniowiecznej zajmującego się dziejami zakonów i kultury M.D. Knowlesa. Ponadto w Londynie poznał wybitnego badacza historii gospodarczej XVI–XVII wieku R.H. Tawney’a. Z innych historyków należy wymienić autora znakomitych dzieł: *Historia Anglii* i *Historia społeczna Anglii*, a zarazem polityka, George’a Maculay’a Trevelyan’a, od którego jak się zdaje przejął dewizę, iż historia to nie tylko wytwór naukowy, lecz również dzieło sztuki, co winna znamionować literacka forma narracji. Jednakże do najważniejszych

przygód intelektualnych podczas tego stypendium Profesor zaliczał spotkanie z najwybitniejszym angielskim poetą XX wieku laureatem nagrody Nobla Thomasem Stearnsem Eliotem.

Profesor nie był entuzjastą pełnienia funkcji administracyjnych, pomimo, że miał do tego świetne warunki; wspaniała aparycja, łatwość kontaktów, znajomość języków obcych i ciepło w obcowaniu z innymi. Jak sam pisał we wspomnieniach, wolał wieść życie naukowca samotnika. Choć nie zabiegał o godności akademickie to dwukrotnie był wybierany prodziekanem Wydziału Humanistycznego UMCS pełniąc te funkcje u boku prof. Kaczmarka, a następnie prof. Myślińskiego. W latach 1972–1973 oraz 1975–1978 zajmował stanowisko dyrektora Instytutu Filologii Angielskiej. W roku 1964 został wybrany delegatem Wydziału Humanistycznego do senatu UMCS.

Pełnił też różne funkcje społeczne. Od roku 1955 był członkiem Komisji Odrodzenia i Reformacji w Polsce Instytutu Historii PAN. W latach 1957–1960 był członkiem Zespołu Rzecznawców Historii Rady Głównej przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Był przewodniczącym Komisji Nauki Komitetu Organizującego Obchody 650-lecia Lublina. W roku 1967 został prezesem Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego przyczyniając się do integracji historyków KUL, UMCS i Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, a także nauczycieli i entuzjastów historii. Wtedy dla upamiętnienia 650 rocznicy nadania Lublinowi praw miejskich pod jego redakcją wyszły: *Zarys dziejów Lublina 1317–1967*. Lublin 1967 oraz: *Lublin 1317–1967*. Lublin 1967. W następnych latach zredaguje kolejną książkę poświęconą temu miastu: *Historia Lublina w zarysie*. Lublin 1972. Jako prezes Oddziału PTH zorganizował cykl wykładów publicznych „Polska w epoce jagiellońskiej”, cieszących się ogromnym zainteresowaniem, na które zapraszał wybitnych prelegentów. Był też sekretarzem Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, któremu wówczas przewodniczył światowej sławy okulista prof. Tadeusz Krwawicz. Następnie był wiceprezesem tego Towarzystwa.

Pisząc o działalności organizacyjnej Profesora nie sposób nie wspomnieć o jego zaangażowaniu w organizację nowej sekcji na UMCS – Filologii Angielskiej. Zapraszał do Lublina znakomitych specjalistów na czele z prof. Jackiem Fisiakiem z Poznania, a także korzystając ze wsparcia British Council, doświadczonych anglistów z Wielkiej Brytanii, którzy w różnych częściach świata angażowali się w tworzenie nowych placówek Filologii Angielskiej. W roku 1971 został dyrektorem Instytutu Filologii Angielskiej, a przechodząc wraz z etatem na ten kierunek, wspierał swoim nazwiskiem borykający się wtedy z ogromnymi trudnościami kadrowymi, za to dziś liczący się w Polsce, a nawet świecie Instytut Anglistyki. O tym należy pamiętać, choć być może tamto zaangażowanie Profesora w świetle znaczącego rozwoju lubelskiej anglistyki wydać się teraz może mało znaczące. Trwałym śladem związków Profesora z Instytutem Filologii

Angielskiej jest książka wydana przez PWN pod jego redakcją: *Studia anglistyczne Lubelskiego Ośrodka Naukowego*. Warszawa 1975. W swoich wspomnieniach spośród współpracowników na Filologii Angielskiej Profesor wymienia doc. Alinę Szalę, doc. Waleriana Świeczkowskiego, dra Edmunda Gussmana, prof. Witolda Chwalewika, Grahama MacMastera, Johna Henry Butlera, a z asystentów Michała Rozbickiego, swojego doktoranta, a następnie profesora UW i Błażeja Krupika, również swojego doktoranta, zaś ze studentów tytularnego dziś profesora i byłego dyrektora Instytutu Artura Blaima.

W swojej autobiografii *Przez wieki i kontynenty* Profesor wiernie opisał początki sekcji historycznej na UMCS, dokonując charakterystyki swoich współpracowników, eksponując wyłącznie ich pozytywne cechy. Przedstawił też wybitnych swoich uczniów, a więc prof. Wiesława Śladkowskiego oraz prof. Jana Pomorskiego, a także współpracowników: ucznia doc. dr hab. Stanisława Tworka, dra (obecnego profesora tytularnego Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach) Edwarda Mierzwę, dr Krystynę Kwiatkowską-Wolanin i dr Zofię Gołębiowską. Wspomina też o swoich doktorantach.

Według sporządzonej przez Andrzeja Korytkę bibliografii prac naukowych Profesora, był on autorem 141 prac naukowych na które składa się 28 książek napisanych samodzielnie oraz 4 książki pod jego redakcją, rozprawy, artykuły i recenzje. Profesor publikował swoje prace w znaczących czasopismach naukowych takich jak: „Kwartalnik Historyczny”, „Zapiski Historyczne”, „Przegląd Historyczny”, „Przegląd Humanistyczny”, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, „The Slavonic and East European Review”, „Studia Źródłoznawcze”, „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis”, „Acta Poloniae Historica”, „The American Historical Review”, „Laurentian University Review”, „Polnische Perspektiven”, „Kwartalnik Neofilologiczny”, „Renaissance Studies”, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, „Annales” i inne. Ten wykaz prac podany w bibliografii jest niekompletny, gdyż jak pisze Andrzej Korytko profesor Zins opublikował ponadto jeszcze 350 artykułów i recenzji w różnych krajowych i zagranicznych dziennikach oraz czasopismach.

Patrząc na dorobek naukowy Profesora można powiedzieć, iż był on polihistorem. Interesowały go zarówno zagadnienia historii politycznej, gospodarczej, religijnej, społecznej, kultury i nauki, historiografii, zwłaszcza brytyjskiej i historii książki. Najważniejsze jego dzieła to mająca trzy wydania *Historia Anglii* (I wyd. Ossolineum 1971). Recenzując ją do nagrody Ministra Szkolnictwa Wyższego prof. Stanisław Helsztyński tak pisał: „W zespole studiów filologii anglistycznej w Polsce książka Henryka Zinsa zajmie z pewnością wybitne i pożyteczne miejsce...gdyż wprowadza mądrą selekcję w przedmiot niezwykle skomplikowany i trudny”. Inne dzieła to: *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI w. Handel bałtycki kupców angielskich z Polską w epoce elżbietańskiej i Kompania wschodnia*. Ossolineum 1967, (wydanie w języku angielskim przez Uniwersytet w Manchesterze w roku 1972), *Polska w oczach Anglików XIV–XVI w.*,

PWN 1974, *W kręgu Mikołaja Kopernika*. Lublin 1966, *Mikołaj Kopernik w angielskiej kulturze umysłowej epoki Szekspira*. Ossolineum 1972, *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 r. Ruchy społeczne w Prusach w początkach reformacji i ich geneza*. PWN 1953. Swoimi wartościowymi rozprawami: *Angielska historiografia tudorska „Annales”* sec. F, t. 15 i *Angielska historiografia elżbietañska „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”*, t. 8, zapewnił sobie miejsce wśród liczących się badaczy historiografii w Polsce. Również w polskim piśmiennictwie naukowym popularyzował dorobek wybitnych brytyjskich historyków: George’a Maculay’a Trevelyan’a („Kwartalnik Historyczny”, t. 70) i Richarda Henry Tawney’a („Przegląd Humanistyczny”, t. 7 oraz „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. 25). Wspomnieć trzeba również o recenzowaniu prac wybitnych historyków brytyjskich takich jak choćby znawcy reformacji A.G. Dickensa, czy wybitnego badacza XVII wiecznej Anglii Christophera Hilla. Nie sposób pominąć jego zainteresowań książką, o czym świadczą recenzje angielskich wydawnictw źródłowych i bibliografii historycznych. Poza tym Profesor interesował się historią literatury, o czym świadczy książka *Joseph Conrad and Africa*, a także szkice literackie poświęcone laureatowi literackiej nagrody Nobla Thomasowi Stearnsowi Eliotowi, Philipowi Sidney’owi i Szekspirowi. Trzeba obiektywnie stwierdzić, iż wszystkie publikacje Profesora należą do wartościowych i udanych. Tym niemniej osobne miejsce zajmuje książka wydana w 1996 roku: *Przez epoki i kontynenty*. Są w niej nie tylko wspomnienia biograficzne, ale szeroki kontekst otaczających je wydarzeń. Autor zawarł w niej swój światopogląd, dokonał oceny różnych wydarzeń i ludzi, robiąc to w sposób mistrzowski z taktem, by nikt nie poczuł się dotknięty. Wiem z relacji ucznia Profesora na KULu byłego dyrektora Biblioteki p. Andrzeja Paluchowskiego o opinii sędziwego profesora z Londynu, doktora Oskara Haleckiego, Józefa Jasnowskiego na temat tej książki. Profesor Jasnowski miał powiedzieć, iż dorobek profesora Zinsa jest znaczący, lecz nawet gdyby go nie posiadał, to sama książka *Przez wieki i kontynenty* zapewniłaby mu pamięć potomnych.

Stanowi ona wspaniały pomnik żywej historii. Życie osobiste zostało wplecione w szeroki kontekst wydarzeń rozgrywających się w tym czasie. O swoich dokonaniach i życiu rodzinnym pisze Profesor z dostojną godnością, dając niekiedy szczyptę autoironii. Autor kreśląc sylwetki różnych osób stara się pisać o nich dobrze oraz wiernie przedstawić psychologiczną głębię charakteru. Są tu refleksje metodologiczne, historiozoficzne i światopoglądowe. Warto tu przytoczyć niektóre fragmenty. Światopogląd autora najdobitniej oddają zdania:

„Wierzę, że immanentna tęsknota człowieka za prawdą przeważy szalę na stronę życia, że człowiek się obroni przed siłami ciemności i zagłady. Że się urатуje, by nadal mozolnie poszerzać obszary wiedzy i piękna, które są odpowiedzialnością i nadzieją w jego samotności, w niezmiernym i przekraczającym wszelkie wyobrażenia bezkresnym Wszechświecie”.

Profesor poczynił też wnikliwe spostrzeżenia na temat trudności we współżyciu w świecie uczonych.

„Przesadne dodatnie mniemanie na temat własnej osoby, obolałe samopoczucie, drażliwość na własnym punkcie wszystko to na pewno nie ułatwia przyjaźni. Znałem taką sytuację, gdzie mało pracujący naukowo i niewiele publikujący adiunkt zazdrościł swemu profesorowi publikacji i tytułów akademickich. Wolał mówić o nim uszczypliwie, aby okazać swoją zawiść i uspokoić sumienie leniwego i z własnej winy opóźnionego pracownika uniwersyteckiego. Istnieje swoista kategoria pracowników uniwersyteckich, którzy sami niewiele publikują, ale specjalizują się w wyszydzeniu i krytykowaniu książek kolegów, będących nieraz owocem wielu lat studiów i wyrzeczeń. Daje tu o sobie znać swego rodzaju „strategia”, polegająca na dążeniu utrzymania stanu *mediocrite*, swego rodzaju równowagi w środowisku, obniżania faktycznych zasług i osiągnięć naukowych jednych kolegów, a równocześnie dorabianie wzorów, często pozanaukowych tym pracownikom, których słaba pozycja naukowa nie będzie w stanie nikomu „zagrozić”, a którzy mogą okazać się cennymi sojusznikami w różnych rozgrywkach i układach”.

Wreszcie na podsumowanie swojego dorobku.

„Gdy tak patrzę na swoje życie, to myślę, że natrudziłem się sporo i że go nie zmarnowałem. Służyłem swej ojczyźnie i narażałem dla niej życie w czasie okupacji. Przez wiele lat pracowałem dla niej na swoim odcinku wychowawcy młodzieży akademickiej i jako badacz historii. Służyłem również, według swoich możliwości mojemu miastu... Nie żałowałem trudu jako profesor, kierownik Katedry, dyrektor Instytutu, prodziekan i członek senatu, w pracy z młodzieżą akademicką i kształceniu kadry naukowej KUL i UMCS. Pracując w Anglii, Kanadzie, Kenii, Nigerii, Zimbabwie i Botswanie pisałem książki i rozprawy o tych krajach z myślą o polskim czytelniku. Starłem się też szerzyć w tych krajach wiedzę oraz badać wkład Polski do kultury światowej. Zawsze starałem się być wierny, poszerzać swój świat intelektualny, „*to grow in understanding*”... wielki sens i urok pracy uczonego polega również i na tym, że może on pomóc ludziom w poprawianiu świata i poszukiwaniu prawdy”.

Profesor Zins odszedł od nas po pracowitym życiu. Był człowiekiem świata otwartym na ludzi, choć jak pisał najlepiej czującym się w ciszy i samotności. Jego pasją życiową było odwiedzanie bibliotek, antykwariatów i księgarń. Lubił bywać na przedstawieniach teatralnych, w konserwatoriach, muzeach, galeriach obrazów i świątyniach. Pozostawił po sobie znaczący dorobek naukowy i przesłanie, że historia to nie tylko dzieło naukowe, ale również wytwór sztuki. Wskazówką dla nas będzie też jego dewiza być wiernym sobie i poszerzać swój świat intelektualny, „*to grow in understanding*”.

Za swoją pracę był odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1967 roku, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski w 1974